

"CZYŻ NIE ZNACZĘ DLA CIEBIE WIĘCEJ, NIŻ...?"

Wpisany przez redakcja
poniedziałek, 09 stycznia 2012 14:55

"CZYŻ NIE ZNACZĘ DLA CIEBIE WIĘCEJ, NIŻ...?"

Małym dzieciom opowiada się różne historie, aby przybliżyć im fakty. Małym dzieciom wystarczy opowieść o żłóbku, o braku miejsca, o osiołkach i gwieździe, o małym Jezusie, takim małym jak oni, o królach i złym Herodzie.

Dużym dzieciom i dorosłym też trzeba to wszystko na nowo, co roku powtarzać, aby byli świadomi, że Wcielenie ma swój historyczny, ludzki wymiar, że odkupienie to nie jest mit, to nie jest idea albo "pobożne życzenie", ale to Bóg, który wchodzi w historię ludzką, w historię tego świata, staje się człowiekiem aby nas zbawić.

Żłóbek i Krzyż wydarzył się naprawdę tak samo jak bitwa o Monte Cassino.

Dużym dzieciom, które zadają pytania o sens tego wszystkiego i dorosłym, którzy są tak zmęczeni rzeczywistością, że już nie chcą prowokować rozmów o sens a tylko odpocząć od życia w miłej, pięknej, przystrojonej atmosferze - TRZEBA MÓWIĆ O SENSIE WCIELENI, BOŻEGO NARODZENIA.

Bo inaczej ten czas sprowadzimy TYLKO do sentymentów małych dzieci: do "magicznej" atmosfery, do bajkowej pogody, do rodzinnych świąt, do atrakcyjnego wśród szarości zimy wystroju miast i mieszkań oraz pyszności stołu, a to jest tylko drugoplanowe, jak nie trzecio.



Matka Kościół w swej mądrości podaje nam niecałe 3 tygodnie na wejście w zrozumienie tego, co dokonało się dla mnie, dla nas ponad 2000 lat temu. Krótki to czas, jeśli się chce z jednej strony walczyć z komercją sklepową w czasie Adwentu, aby go zachować jako czas przygotowania a z drugiej strony jeśli się ma pokusę, aby sprostać wszystkim wymogom magicznego obchodzenia tych Świąt. Człowiek się tyle naprzygotowuje, tyle wysiłku włoży żeby było ładnie, obficie i nie nadaży się tym swoim sukcesem nacieszyć. Szkoda pięknej choinki po 2 tygodniach, przecież jeszcze nie oblatuje, znów robota z rozbieraniem, sprzątaniem, poza tem jeszcze ksiądz nie był "po kołędzie". Dla wielu katolików Boże Narodzenie kończy się wraz z wizytą duszpasterską w ich domach.

Krótki czas Bożego Narodzenia jest szansą, aby oczyścić się z tego, co zbędne, z natłoku włożonego wysiłku w nie to, co jest sercem Prawdy.

"CZYŻ NIE ZNACZĘ DLA CIEBIE WIĘCEJ, NIŻ...?"

Wpisany przez redakcja

poniedziałek, 09 stycznia 2012 14:55

Wykorzystać szansę to podjąć wysiłek, który służy do rozwoju duchowego, to nie jest pójście na łatwiznę, na stwierdzenie: święta, święta i po świętach.

Bo to "po świętach" jest równie ważne jak "święta, święta", bo są konsekwencją, są osobistym wyborem życia, które wypływa z...

Jeśli zatrzymam się na "magicznych świętach", to dla mego życia, dla rytmu mojej codzienności nie będzie miało ono znaczenia, najwyżej będę sentymentalnie tęsknić jak za czasem atrakcyjnie spędzonego urlopu od monotonii życia codziennego. Wrócę do zwykłej szarości życia.

Wykorzystać szansę to podjąć wysiłek, który służy do rozwoju duchowego.

To najpierw: Usłyszeć i Zobaczyć Dobrą Nowinę o światłości, o Królu, o wyzwoleniu i zwycięstwie, które jest w zasięgu mojej ręki i możliwości.

To, co było tylko oczekiwaniem, tęsknym wyglądaniem, marzeniem spoza mego zasięgu, staje się moim udziałem!!!! Za darmo!!!!

Dlatego dziś mam szansę, że już czas, czas podjąć decyzję.

Jezus do mnie dziś się zwraca:

"Czyż ja nie znaczę dla ciebie więcej niż?" (1 Sm 1, 8); "Czas się wypełnił... Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi." (Mk 1, 14-20).

Nie mogę być dziś zapatrzona w świecidełka - niech cały świat się nad nimi rozczula jak chce, ja mam dziś zobaczyć jezioro i swoje sieci i dać się porwać Temu, który mówi do mnie.

Jeden etap się skończył, ale Pan w swojej hojności rozpoczyna nowy, daje mi szansę przeżywania największej przygody mego życia.

Natychmiast zostawiam swoje sieci - swoją wizję mego życia i idę za Tobą, za Twoim słowem, wpatrzona w Twoje oblicze wraz z innymi we wspólnocie Twego Kościoła.



gn